

Łukasz Cholewiński
(Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie)

Sukcesy i porażki stajni wyścigowej Kruszyna-Widzów w latach 1880-1914

Tematyka hipologiczna w polskiej historiografii pojawia się niezwykle rzadko, najczęściej przy okazji omawiania dziejów kawalerii polskiej czy powszechnej. Brakuje opracowań dotyczących hodowli koni do celów gospodarczych czy wyścigowych. Te ostatnie stały się bowiem niezwykle popularne na przełomie XIX i XX w., a swój nieoceniony wkład w ich rozwój wnieśli bracia Lubomirscy.

Tematem niniejszej pracy są sukcesy i porażki stajni wyścigowej Kruszyna – Widzów od momentu jej powstania do 1914 r. Początki stadniny Kruszyna –Widzów związane były z prowincjonalnymi wyścigami w Pławnie. W roku 1879 jego właściciel Marian Gruszecki uzyskał pozwolenie władz carskich na zorganizowanie pierwszego w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym, toru wyścigów konnych. Był to gest wobec tej grupy ziemian która nie wzięła aktywnego udziału w powstaniu i pozostała lojalna wobec Rosjan. Do tej grupy należeć musiał i Gruszecki¹. Rok później powstało Pławieńskie Towarzystwo Wyścigów Konnych. Na jego czele stanął August Ostrowski z Radoszewnicy.

Wyścigi w Pławnie odbywały się corocznie od 1879 r. do 1900. Od roku 1901 rozgrywane były na torze warszawskim, a od 1904 w Piotrkowie². Zbierali się tam wybitni hodowcy z terenu Królestwa. W toku hipologicznych dyskusji tworzyły się racjonalne pojęcia w dziedzinie prowadzenia stadnin i hodowli koni³. Wśród gości i uczestników wymienić można oprócz braci Lubomirskich, Władysława Morstina, Józefa Ostrowskiego czy Adama Michalskiego.

W wyścigach brał osobiście udział Stefan Lubomirski, co jak odnotowała Helena z Morstinów Ostrowska mogło skończyć się poważnym kalectwem

¹ A.J. Zakrzewski, *Wyścigi Pławieńskie, „Zeszyty Radomszczańskie” t.II*, Radomsko 2008, s.152.

² W dzisiejszym Piotrkowie Trybunalskim

³ W. Pruski, *Dzieje Wyścigów i hodowli koni pełnej krwi w Polsce. Królestwo Polskie 1815-1830*, Warszawa 1970, s. 176.

Trzeci dzień o mało co nie sprowadził wielkiego nieszczęścia, gdy siodło przekręciwszy się pod ścigającym się ks. Stefanem Lubomirskim, tenże przez chwilę został w niebezpieczeństwie, od którego uratowała go przytomność umysłu i zręczne w tym pełnym biegu zeskokczenie⁴.

Gonitwy te zbliżyły do siebie Ostrowskich głównych organizatorów wyścigów i Lubomirskich. Proces ten jednak następował stopniowo od drugiej połowy lat osiemdziesiątych XIX w. Pod rokiem 1890 Helena z Morstinów zanotowała

po pławińskich wyścigach rozbawione towarzystwo zaproszonym zostało przez księstwo Lubomirskich do Kruszyny na tańce, które trwały do białego rana. [...] Są to pierwsze zetknięcia sąsiedzkie z Kruszyną⁵.

Kiedy konie Lubomirskich rozpoczęły starty w Pławnie, skromna stadnina w Kruszynie działała już od kilku lat. To jednak na tym torze w atmosferze wspomnianych dysput zaczęli nabierać ochoty do zajęcia się profesjonalną hodowlą⁶. W roku 1885 Stefan Lubomirski sprowadził z Austrii klacz Barfleur. Urodziła się ona w Anglii w roku 1881 u lorda Strafford. Startowała w Anglii, Niemczech oraz Austrii. Jako klacz kruszyńska brała udział w gonitwach w Pławnie, oraz w wyścigach dżentelmeńskich w Warszawie. Dała ona początek nowo tworzącej się stajni wyścigowej.

W roku 1895 konie Lubomirskich po raz pierwszy wygrały wyścigi poza powiatem radomszcząnskim. Klacze półkrwi Dark Lantern oraz pełnej krwi Barfleur II stanęły do wyścigów na Torze Mokotowskim w Warszawie. Jesienią tego roku Władysław, Stefan i Stanisław zawiązali spółkę. Jako cel określono prowadzenie stajni wyścigowej oraz stadniny koni pełnej krwi angielskiej. Menagerem został Kazimierz Stolpe. Urodził się w 1867 r. Pracował początkowo w Moskwie współpracując jednocześnie z tamtejszą prasą hipologiczną. Jego zamiłowanie do wyścigów i hodowlii koni krwi angielskiej spowodowało w 1894 r. nominację na sekretarza komisji technicznej Towarzystwa Wyścigów Konnych w Warszawie. Na stanowisku tym dążył do wzmocnienia budżetu Towarzystwa. Pragnął także rozbudowy wyścigów. Za jego rządów tor mokotowski osiągnął europejski poziom. Od roku 1896 r. jego losy związane już były ze stajnią braci Lubomirskich, którym udało się zaangażować do jej tworzenia fachowca o tak ugruntowanej opinii.

Zimą 1895 r. bracia Lubomirscy rozpoczęli zakup matek stadnych⁷. Angielskie stadniny zwiedzali i dokonywali w nich zakupów książę Stanisław wraz z K. Stolpe. Towarzyszył im Władysław Mokronowski zamieszkały na miejscu od ponad dwudziestu lat. Zakupione zostały najpierw cztery klacze: First Flight, Fleur de Luce, Hermina i Solace. Wiosną nabyli od W. Mokronowskiego klacz Mary Langden. Następnie pozyskali Allegrę, Darnaway, Lucy Locket, Galliarde oraz St. Osythe. Pozostawiono je w Anglii do pokrycia⁸ ogierami pełnej krwi. Jeszcze w grudniu 1896 r. Lubomirscy kupili

⁴ *Dzieje Maluszyna i jego dziedziców z opowiadania i z pamięci zebrane przez hrabinę Helenę z [Morstinów] Ostrowską*, Warszawa 2009, s.839.

⁵ Tamże, s. 970.

⁶ W. Pruski, dz.cyt., s.176

⁷ Matka stadna - określenie klaczy rodzącej źrebięta w stadninie.

⁸ Pokrycie inaczej zapłodnienie

od swojego angielskiego partnera za 6000 funtów trzynastoletniego ogiera Carlton. Był to już sędziwy koń, a cena za niego wysoka, dlatego zastanawiające jest dlaczego tego właśnie ogiera nabyli i to za tak wysoką sumę. Być może miał to być dowód wdzięczności za pomoc jaką W. Mokronowski ofiarował Lubomirskim. W tym samym czasie Władysław Lubomirski zakupił w Austrii klacze: Weiter, Zazulę, Memoire a w 1897 r. roczniaczkę Tempete. Oprócz tego w Anglii kupił młode klacze: Impatient i Cross Patty.

W roku 1897 w Kruszynie było już piętnaście matek pełnej krwi angielskiej. Do tej liczby należy doliczyć klacze półkwi – Dark Lantern i Kruszynę. Reproduktorami były ogiery Carlton oraz wychowany w Kruszynie The Bantherer.

W Kruszynie nie było odpowiednich warunków do prowadzenia stadniny na wysokim poziomie. Dlatego też zdecydowano o przeniesieniu części stada. Bracia Lubomirscy wybrali Widzów. Folwark ten był własnością rodziny od kilku lat. Wybrano go na miejsce nowej stajni ze względu na niewielką odległość od rodzinnej Kruszyny, wynoszącą zaledwie 3 km. Przebudowano tam i przysposobiono dla potrzeb stadniny dawny budynek gospodarski. Zbudowano także od podstaw nową stajnię - posiadała wygodne boksy, dobrze oświetlone i odpowiednio wentylowane. Zbudowano kanalizację oraz doprowadzona została woda do stajni. Konie oswojano ze sobą, budując przegrody między bokсами tak aby mogły się widzieć. Zbudowane zostały mieszkania dla pracowników. Założone zostały także padoki⁹ podzielone na ogrodzone kwatery. Stworzono tor do galopów.. Była to więc nowoczesna stadnina hodowlana na zachodnioeuropejskim poziomie. Jej kierownikiem został Florian Horwath.

gonitwa	miejsce startu	wynik/ zarobiona suma	startujące konie	nazwisko dżokeja
Oaks	Warszawa	Wygrana/3200 rb.	Klacz Błyskawica	Sharpe
Middle Park Plate	Warszawa	Wygrana/6000 rb.	Klacz Countes Victoir.	Bulford
Handicap im. Cieszarzewicza	Warszawa	Wygrana/5000 rb.	Klacz Cross Patty	Bulford
Próbna	Petersburg	Wygrana	Ogier Raid	Madden

W roku 1896 w „Wielkiej Warszawskiej” na dystansie trzech wiorst¹⁰ w kategorii koni trzyletnich triumfowała klacz Weiter, wygrywając 15 700 rubli. W Warszawie dwuletni ogier Scotch Boy wygrał Middle Park Plate i 4000 rubli nagrody. Dystans wynosił 1 wiorstę. Ten sam koń wygrał również na dystansie półtorej wiorsty gonitwę „Borowna” i 2000 rubli nagrody. W Petersburgu zwyciężył w gonitwie „Rzeki Newy” inkasując 5600 rubli. Dystans wynosił jedną wiorstę.

W 1897 r. rozpoczęto regularną hodowlę koni w Widzowie. Na świat przyszło osiem źrebiąt pełnej krwi angielskiej i dwa półkwi. Ustalono że źrebięta rodzące się w stadninie w tym samym roku, będą miały nadawane imiona rozpoczynające się od tej samej litery. Litera A dla roku 1897. Dalsza kolejność imion zaplanowana została wg.

⁹ Padok - sztucznie założone pastwisko

¹⁰ Wiorsta-niometryczna miara długości stosowana w Rosji i Królestwie Polskim. Po roku 1835 1 wiorsta = 1066,8 m. 3 wiorsty = 3200,4 m.

polskiego alfabetu. Stajnia miała także swoje barwy nawiązujące do herbu Szreniawa: czerwone czapka i kurtka, białe rękawy i spodnie. W drugim wariantcie do opisanego wcześniej stroju dodano białą szarfę.

W 1898 r. bracia Lubomirscy nie wystawili do wyścigów żadnych koni. Powodem było nastawienie się właścicieli na hodowlę własnych źrebiąt. W tym okresie w stadninie jak autor napisał wyżej przeważały klacze, które były regularnie zapładniane, co eliminowało je z ze startu w gonitwach.

W 1899 r. konie kruszyńsko-widzowskie wygrywały tylko w Petersburgu. W gonitwie „im. Cesarzowej” trzyletni ogier Sac a' Papier wygrał na dystansie dwóch wiorst. Otrzymując za zwycięstwo 20 000 rubli. W gonitwie „Próbna” na dystansie jednej wiorsty inkasując 2200 rubli, zwyciężyła dwuletnia klacz Aigrette.

gonitwa	miejsce startu	wygrana suma	startujące konie	nazwisko dżokeja
Middle Park Platte	Warszawa	7000 rb	Bartek Zwycięzca	Luke
Produce	Warszawa	2000 rb	Brzask	Luke
Próbna	Petersbug	2200 rb	Bartek Zwycięzca	Luke
Rzeki Newy	Petersburg	10 000 rb	Brzask	Luke
Produce	Petersburg	5000 rb	Bartek Zwycięzca	Saunders
Osnowoj	Moskwa	5000 rb	Brzask	Luke

Jak wynika z powyższej tabeli absolutnym liderami w roku 1900 były ogiery Brzask i Bartek Zwycięzca. Dosiadał ich Luke jeżdżący stylem angielskim¹¹. Od tego roku do wybuchu I wojny światowej wydawano w Kruszyńce rocznik pt. „*Stadnina koni pełnej i pół krwi angielskiej Stefana Andrzeja, Władysława i Stanisława Lubomirskich w Kruszyńce, folwark Widzów*”. Zamieszczano w nich bezcenne informacje na temat ilości źrebiąt urodzonych w stadninie, wydatków, dochodów czy planów rozwoju stadniny.

W roku 1901 konie Lubomirskich wygrywały tylko w Warszawie i Moskwie. W pierwszym z miast na dystansie dwóch wiorst w wartej 3000 rubli gonitwie „Produce” bezkonkurencyjny był trzyletni Brzask. Także w gonitwie „Produce” wartej 6000 rubli na dystansie półtorzej wiorsty w Petersburgu nie miał sobie równych.

W latach 1902-1903 konie braci Lubomirskich nie wygrały żadnej gonitwy. Powodem było utrzymujące się nastawienie do hodowli własnych koni i wynikające z tego stanowiska częste cięższe klacze, przy małej ilości ogierów w stadninie. Głównym dżokejem w był w tym okresie do 1906 r. czarnoskóry Hoar. Dobrze zapowiadającą się karierę przerwał poważny wypadek, który zmusił go do zaprzestania pracy dżokeja.

gonitwa	miejsce startu	zarobiona suma	startujące konie	nazwisko dżokeja
Produce	Warszawa	3200 rb	Erzerum	Hoar
Specjalna	Moskwa	5000 rb	Dahomey	Hoar
Cesarska	Moskwa	11 000 rb	Dahomey	Hoar
Produce	Moskwa	6000 rb	Erzerum	Hoar

¹¹ Styl angielski - odmiana jazdy myśliwskiej początkowo dostosowana do jazdy przez przeszkody stopniowo opanowała także gonitwy płaskie.

Najlepszymi końmi w 1904 r. były ogiery Erzerum i Dahomey. Łącznie wygrały one dla stadniny 27 000 rubli. W kolejnym roku prym wiodły Fluor i Grójec wygrywając na torach rosyjskich w Petersburgu i Moskwie.

gonitwa	miejsce startu	zarobiona suma	startujące konie	nazwisko dżokeja
Produce	Petersburg	10 000 rb	Fluor	Hoar
Wszechrosyjskie derby	Moskwa	30 000 rb	Fluor	Hoar
Osnowej	Moskwa	4000 rb	Grójec	Hoar

W kolejnym roku zwycięzcami zostały także klacze Hańcza, ogiery Grójec, Gonta i Grom. Oprócz triumfów w Rosji konie święciły swoje sukcesy także w Warszawie. W 1906 r. z funkcji kierownika stadniny widzowskiej ustąpił Florian Horwath. Na jego miejsce awansowano Stanisława Cwalinę. Oprócz administracji zajmował się on także wydawaniem książek stadnych. Można go nazwać ich głównym redaktorem.

gonitwa	miejsce startu	zarobiona suma	startujące konie	nazwisko dżokeja
Produce	Warszawa	3200 rb	Grójec	Hoar
Derby	Warszawa	15000 rb	Grom	Parnell
Próbna	Petersburg	1700 rb	Hańcza	Hoar
Woroncowska	Petersburg	6000 rb	Gonta	Hoar
Produce	Moskwa	6000 rb	Grom	Hoar

Sezon 1907 r. zdecydowanie należał do Intryganta. Wygrał on pod dżokejem H.H. Huxtable sześć gonitw. Jak można zobaczyć niżej triumfował w Warszawie, Petersburgu i Moskwie.

Gonitwa	Miejsce startu	Wynik i zarobiona suma	Startujące konie	Nazwisko dżokeja
Middle Park Platte	Warszawa	2000 rb	Igor	Huxtable
Produce	Warszawa	23000 rb	Intrygant	Huxtable
Borowna	Warszawa	1500 rb	Intrygant	Huxtable
Próbna	Petersburg	1700 rb	Intrygant	Huxtable
Produce	Petersburg	5000 rb	Intrygant	Huxtable
Produce	Moskwa	7000 rb	Intrygant	Huxtable
Middle Park Platte	Moskwa	10 000 rb	Intrygant	Huxtable

Po udanym sezonie Lubomirscy zdecydowali o wysłaniu Intryganta do Wiednia. W styczniu 1908 r. w Oberweiden pod Wiedniem rozpoczął treningi pod okiem Herberta Reeves'a (wspólnie z nim trenowały klacze Hattons's Love i Ira). Zadebiutował na austriackim torze 28 maja 1908 r. W Freudenu zwyciężył w gonitwie „Lobau Rennen” na dystansie 1600 m. Kolejnym startem były „Derby Austriackie” w Wiedniu. Jego najgroźniejszymi rywalami były niemiecki ogier Horizont braci Weinbergów oraz austriacki Kottlingbrunn. Do jazdy na Intrygancie sprowadzony został specjalnie na tą gonitwę

francuski dżokej Stern. Wyścig odbył się 7 czerwca. Deszczowa pogoda doprowadziła do rozmiękczenia toru. Do startu stanęło 10 koni. Intrygant wyszedł na prowadzenie już po 100 m. Na mecie wyprzedził drugiego ogiera Horizont II o cztery długości. Był to wielki sukces kruszyńskiej stajni wyścigowej, jej wychowanek z łatwością pokonał najlepsze niemieckie i austriackie konie¹².

Po tym wielkim sukcesie Intrygant został przewieziony do Warszawy, gdyż przed nim były kolejne derby tym razem w Moskwie. W sobotę 15 czerwca wykorzystując przerwę między wyścigami pokazano konia wiwatującej publiczności. Na szyi miał powieszoną błękitną wstęgę. Do derbów w Moskwie nie stanął. Zatrącenie piętki ponad kopytem i w konsekwencji powstanie wrzodu spowodowało przerwę w startach. Mimo, iż dzięki pomocy wiedeńskiego weterynarza problem szybko rozwiązano, to w derbach stanąć już nie mógł.

W połowie sierpnia przywieziony został do Petersburga gdzie wziął udział w nagrodzie „Cesarzowej”. Dosiadał go Huxtable, który od startu narzucił szybkie tempo biegu. Prowadził przez większą część wyścigu, ale przed ostatnim zakrętem dogoniły go znakomite rosyjskie konie - klacz Rakieta i ogier Galop. Pobudzany szpicrutą Intrygant bronił się zaciekle. Tracił jednak oddech i słabł z każdym przebytym metrem, ostatecznie kończąc na trzecim miejscu. Triumfowała Rakieta.

Przegrana wiedeńskiego derbisty odbiła się szerokim echem wśród kibiców i znawców tematu. Pojawiły się opinie że Rakieta poradziłaby sobie i Wiedniu gdyby wystartowała, a Intrygant miał tamtego dnia dużo szczęścia. W rzeczywistości powodem porażki była świeżo zagojona rana, która spowodowała przerwę w startach. Szybkie tempo gonitwy narzucone przez dżokeja odbiło się na kondycji i wydolności konia¹³. Wymienione okoliczności doprowadziły do nieudanego wyścigu.

W połowie sierpnia z towarzyszącym mu Igozem, Intrygant został przewieziony ponownie do Wiednia. Tam miał się ścigać w gonitwach sezonu jesienno. Wystąpił tylko raz w Budapeszcie w tamtejszym „St. Leger”. Po starcie zaczął kuleć. Miał nadwyrażone ścięgna. Kontuzja była na tyle poważna, że był to jego ostatni wyścig w tym sezonie.

Tabela nr 7. Pozostałe wygrane w 1908 r.				
Gonitwa	Miejsce startu	Wynik i zarobiona suma	Startujące konie	Nazwisko dżokeja
Produce	Warszawa	2300 rb	Jerzyna	Gannon
im. Ludwika Krasieńskiego	Warszawa	5000 rb	Iran	Gannon
Produce	Petersburg	5000 rb	Jerzyna	Richard

Podczas pożaru w Kruszyńce który wybuchł w listopadzie 1908 r. spaliło się kilkanaście koni wyścigowych¹⁴. Od strat finansowych, ważniejsza była strata wartościowych, wytrenowanych koni. Pożar wybuchł z niewiadomych przyczyn, obracając w zgliszcza nie tylko stajnię, ale także znajdujące się w obrębie folwarku między innymi sieczkarnie i młockarnie.

¹² W. Pruski, dz.cyt., p. 305.

¹³ Tamże, s. 307.

¹⁴ „Goniec Częstochowski”, 1908, nr 331, s.2-3. Zob.: „Goniec Częstochowski”, 1908, nr 332, 3, s. 2.

W 1909 r. w Warszawskiej nagrodzie „Produce” zwyciężyła trzyletnia klacz Jasna Pani. W „Middle Park Plate” niepokonany był dwuletni ogier Kartacz. W „Oaks” 2500 rubli za zwycięstwo na dystansie dwóch wiorst wywalczyła trzyletnia klacz Nitocris. W petersburskiej „Produce” 10 000 rubli zainkasowała za pierwsze miejsce trzyletnia klacz Jasna Pani. W moskiewskiej „Triochgornej” 6000 rubli wywalczyła Jasna Pani.

W nagrodzie „Królewskiej” w Kottlingbrun pod Wiedniem, Intrygant zajął dopiero trzecie miejsce. Startowało sześć koni. Wystartował tam w jeszcze jednej gonitwie także przybiegając na trzecim miejscu. W 1909 r zarobił tylko 3000 koron. Na tym zakończyła się jego kariera wyścigowa. Wykazał się w zasadzie tylko raz w wiedeńskich derbach, późniejsze starty były coraz słabsze. Być może wpłynęła na to zbyt mocna eksploatacja w młodym wieku. Łącznie wygrał on 63 704 ruble, wliczając w to 105 960 koron.

Łącznie stajnia widzowska z kruszyńską wygrała około 65 000 rubli. Pod koniec roku został z Wiednia sprowadzony do Widzowa Intrygant. Pozostać miał w stadninie jako reproduktor¹⁵. Zmiany zaszły także w samej strukturze stadniny. Wydzielono z niej dwa oddziały. Oddział na Rosję obejmował konie startujące w Warszawie i na torach rosyjskich. W skład oddziału wiedeńskiego weszły wierzchowce przeznaczone do startów w Austro-Węgrzech, Cesarstwie Niemieckim, Francji oraz Anglii.

Na rok 1910 stadnina w Kruszynie posiadała dwóch faworytów do wygranych. W oddziale rosyjskim Kartacza przygotowywał do biegów Antoni Zasępa. W Wiedniu „Książę Pan” trenował pod okiem trenera Roberta Roeverś’a. Ten ostatni zapisany został do startów w derbach londyńskich, paryskich, wiedeńskich oraz berlińskich. Pewny jego zwycięstwa Władysław Lubomirski robił znaczne zakłady¹⁶. Nadchodzący rok miał pokazać czy się nie pomylił.

W grudniu 1909 r. podpisany został kontrakt z Johnem Winkfieldem, doskonałym dżokejem, wcześniej ścigającym się na torach rosyjskich i zachodnioeuropejskich. Swoją karierę zaczynał on na torach w Kentucky. Rasistowska działalność Ku Klux Klan zmusiła go do emigracji. Znalazł się najpierw na zachodzie Europy a następnie podpisał kontrakt ze stajnią Łazarewów.

Pod koniec roku stajnia w Kruszynie posiadała dwadzieścia dwa konie. Wśród nich wyróżniały się ogiery Kartacz, Kord, Karmazyn, Karat a także klacz Krajczanka. Bardzo dobry sezon wróżyło także Korsarzowi. Księcia Pana zapisano do odbywającej się w 1911 r. Wielkiej Nagrody Badeńskiej. Zdecydowano także o zainstalowaniu Winkfilda w Wiedniu. Do oddziału na Rosję zatrudniono Amerykanina Beaum’a¹⁷.

Na początku 1910 r. z powodu otwarcia wstępu do sezonu wiosennego w Moskwie, zaplanowano aby część koni wysłać do Rosji a część wystawić w wiosennych wyścigach w Warszawie¹⁸. W tym samym celu do Wiednia wysłany został trenowany przez A. Zasępę trzyletni Kartacz¹⁹. Do rywalizacji stanąć miał już w pierwszym dniu sezonu w Budapeszcie na dystansie 1800 m. Dosiadany miał być przez Winkfielda²⁰. Stawiany był w roli faworyta w wiedeńskich derbach. Jasna Pani miał zostać przeniesiona z Wiednia

¹⁵ „Gazeta Częstochowska”, 1909, nr.128, s.3.

¹⁶ „Gazeta Częstochowska”, 1909, nr 134, s.3.

¹⁷ „Gazeta Częstochowska”, 1909, nr 144, s.3.

¹⁸ „Gazeta Częstochowska”, 1910, nr 7, s. 3.

¹⁹ „Gazeta Częstochowska”, 1910, nr 11, s. 3.

²⁰ „Gazeta Częstochowska”, 1910, nr 27, s. 3., „Gazeta Częstochowska”, nr 44, s. 3.

do Warszawy w maju 1910 r.

W połowie miesiąca stajnia treningowa w Kruszynie rozpoczęła już treningi na nowym torze. Prasa chwaliła zwłaszcza Koroniarza który po okresie zimowym dorósł i stał się wartościowym ogierem. Z innych koni wyróżniano sprowadzoną jesienią 1909 r. z Wiednia klacz Alacritas. Dobre oceny zbierały też Maharadża, Iran, Karol, Kord oraz Karmazyn. Wśród klaczy Jaszczurka, Krajczanka, Lisette oraz Koczurga²¹

W marcu stajnia w Kruszynie rozpoczęła już ostre galopy, którym sprzyjała dobra pogoda. Na treningach wyróżniały się między innymi Karmazyn i Granat. Dobrze spisywał się także syn Fluora jednoroczny Lucyfer. Do stajni przybył także dżokej Beume zakontraktowany do jazdy w lżejszych wagach²².

9 kwietnia 1910 r. Korsarz z oddziału wiedeńskiego stajni treningowej w Kruszynie. w dniu otwarcia wiedeńskiego toru wygrał nagrodę „Otwarcia” i 10,000 koron²³. Dystans wynosił 1600 m. Nie był to najlepszy dla niego dystans bo nie należał on do sprinterów. Jednak szybkie tempo tym razem wpłynęło na niego pozytywnie. Walcząc do samego końca dosiadany przez Winkfielda, wygrał o długość konia. Jako że totalizator wypłacał w stosunku 1:24 Władysław Lubomirski właściciel Korsarza wygraną wyliczał na sumę około 100 000 koron. Startowały także Intrygant i Jurgis, ale nie zajęły one żadnego miejsca.

5 czerwca 1910 na torze mokotowskim rozegrano najważniejszy z warszawskich wyścigów „Derby Warszawskie”. Zwyciężył Kartacz dosiadany przez Beaume. Dystans dwóch wiorst i stu czterdziestu czterech sążni pokonał w czasie 2 min. 35 sek.²⁴. Zwycięstwo publiczność przyjęła oklaskami. Po wyścigu A. Zasępa zaprezentował Kartacza, a zgromadzeni zgotowali owację Stanisławowi i Stefanowi Lubomirskim. Sezon w Warszawie dla konie kruszyńsko-widzowskich dobiegł końca. Czekala je teraz podróż do Moskwy a następnie do Petersburga²⁵.

Do walki o błękitną wstęgę²⁶ „Derbów²⁷ Wszechniemieckich” w Hamburgu, rozgrywanych 26 czerwca 1910 r. zapisano Księcia Pana oraz Korsarza. Był to pierwszy start polskich koni na torze niemieckim stąd z wielką uwagą śledzono przebieg przygotowań do wyścigu²⁸ o 120 000 marek. Szanse na zwycięstwo były tak duże, że bukmacherzy zniżyli stosunek wypłaty za zwycięstwo któregoś z koni kruszyńskich z 1:17 do 1:8²⁹. Niestety wyścig rozgrywany w szybkim tempie sprawił że Korsarz już na początku biegu stracił szansę na zwycięstwo. Walczył do końca, przegrywając o długość końskiej głowy miejsce na podium. W wyścigu brało udział trzynaście koni³⁰.

Do nagrody „Triochgornej” w Moskwie zapisana została trzyletnia Krajczanka. Do „Derbów Wszechrosyjskich” przygotowywano Kartacza oraz Granata. Wśród bukmacherów ich szanse na zwycięstwo były bardzo duże. Na „Derby” z Wiednia przyje-

²¹ „Gazeta Częstochowska”, 1910, nr 49, s. 2.

²² „Gazeta Częstochowska”, 1910, nr 85, s. 2.

²³ „Gazeta Częstochowska”, 1910, nr 101, s. 2.

²⁴ „Gazeta Częstochowska”, 1910, nr 152, s. 3.

²⁵ „Gazeta Częstochowska”, 1910, nr 162, s. 2.

²⁶ Błękitną wstęgę przyznawano za zwycięstwo w derbach

²⁷ Derby doroczny wyścig w biegu płaskim dla trzyletnich koni na półtoręj mili ang. (2414 m.). W Polsce dystans wynosił 2400 m.

²⁸ „Gazeta Częstochowska”, 1910, nr 163, s. 2.

²⁹ „Gazeta Częstochowska”, 1910, nr 171, s. 3

³⁰ „Gazeta Częstochowska”, 1910, nr 173, s. 3.

chał J. Winfield. Na dystansie czterech wiorst w nagrodzie „Cesarskiej” wystawiona miała być Jasna Pani dosiadana przez dżokeja warszawskiego Hoara³¹. Derby zostały rozegrane 10 lipca 1910 r. nagroda wynosiła o 45 000 rubli. Kartacz zawiódł oczekiwania. W wyścigu dosiadany przez Winkfilda zajął dopiero trzecie miejsce. Rozegrana została także nagroda „Cesarska”. Klacz Jasna Pani z powodu choroby nie wzięła w niej udziału³².

Oddział wiedeński ponownie zapisał konia do „Wielkiej Badeńskiej”. Pomimo nieudanych startów w Hamburgu i Wiedniu Władysław Lubomirski wystawić postanowił Księcia Pana. Jako że właściciel mocno ufał w swojego konia, to zakłady u niemieckich bukmacherów stały w niskim stosunku³³.

Tymczasem w Kottlingbrun pod Wiedniem rozegrana została „Wielka Nagroda Cesarska” o 50 000 koron. Szykujący się do „Wielkiej Badeńskiej” Książę Pan pod dżokejem Seilerem walczył do samego końca z Matschakerem barona Springera przegrywając nieznacznie wyścig³⁴.

W Moskwie pod koniec sierpnia 1910 r. zorganizowano „Wszechrosyjską Wystawę Koni”. Z Widzowa wysłano osiem koni pół krwi i pełnej krwi. Pół krwi były Iran, Azyade, Drawa, Junaczka. Czystej krwi angielskiej: Etna, Ira, Hattons Looc oraz znajdującą się w Petersburgu Jasna Pani. Premie z nagrodami wynosiły ponad 100 000 rubli. Wystawa odbywała się na placu wyścigowym na Polu Chorodyńskim. Tam też w nagrodzie dla dwulatków „Produce” oraz wspomnianym już „Middle Park Plate” wystartować miała Lira³⁵.

27 sierpnia 1910 r. „Wielką Nagrodę Badeńską” i 50 000 koron na dystansie 3000 m. wygrał w Baden – Baden lekko Książę Pan³⁶. Zwycięstwo odbiło się szerokim echem. Wielki Książę Dymitr przesłał księżętom Lubomirskim depeszę z gratulacjami³⁷

Księcia Pana wysłano tymczasem do Doncaster w Anglii, gdzie zapisano go do nagrody „St. Leger”. Do wygrania było 6000 funtów. W stawce były głównie konie angielskie.³⁸

Na tor mokotowski wysłano na przełomie sierpnia i września Jerzynę, Jaszczurkę, Koroniarza, Lucyfera, Lamparta, Lucyferę, klacz Lanckoronę, klacz Lubowlę oraz ogiera Nervus Rerum³⁹.

W Doncaster w Angli rozegrana została nagroda „St. Leger”. Niestety Książę Pan dosiadany przez J. Winkfilda przybył bez miejsca, jak podawano z powodu zbyt twardego toru, po którym nie mógł on biec. Nadzieje na historyczny triumf polskiego konia w kolebce wyścigów musiały zostać odłożone. Księcia Pana wysłano z powrotem do Wiednia Obecni w czasie gonitwy byli Stanisław, Konstanty i Władysław Lubomirscy⁴⁰.

³¹ „Gazeta Częstochowska”, 1910, nr 169, s. 3.

³² „Goniec Częstochowski”, 1910, nr 4, s. 3, „Goniec Częstochowski”, 1910, nr 14, s. 3.

³³ „Goniec Częstochowski”. 1910, nr 19, s. 3.

³⁴ „Goniec Częstochowski”, 1910, nr 27, s. 2.

³⁵ „Goniec Częstochowski”, 1910, nr 53, s. 2.

³⁶ „Goniec Częstochowski”, 1910, nr 58, s. 3.

³⁷ „Goniec Częstochowski”, 1910, nr 68, s. 3.

³⁸ „Goniec Częstochowski”, 1910, nr 62, s. 2.

³⁹ „Goniec Częstochowski”, 1910, nr 63, s. 3.

⁴⁰ „Goniec Częstochowski”, 1910, nr 70, s. 3, „Goniec Częstochowski”, 1910, nr 65, s. 3.

W Doncaster na licytacji koni księżęta Lubomirscy nabyli do stajni wyścigowej w Kruszyńce dwie roczne klacze. Pierwsza wychowana w Anglii sprzedana została Polakom za 6100 rubli, druga urodzona w Irlandii za 6500 rubli⁴¹.

Na wystawie w Moskwie trzyletnia klacz Krajczanka zdobyła pierwszą nagrodę: złoty medal i 1500 rubli. Także czteroletnia Jasna Pani zdobyła najwyższy laur.

W moskiewskim „Middle Park Plate” o nagrodę 15 000 rubli triumfowała Lira. Sezon w Moskwie dobiegł końca. Konie przetransportowano teraz na sezon jesienny do Warszawy⁴². Do ich przewozu z dworca kolejowego na tor w Mokotowie po raz pierwszy użyto zbudowanego specjalnie dla koni księżąt Lubomirskich wóz z urządzeniem do wejścia i wyjścia koni⁴³.

W „Handicapie Wiedeńskim” o nagrodę 4000 koron na dystansie 2000 m. triumfowała Jerzyna. Wygrała łatwo o dwie długości konia. Pokonała dziesięciu przeciwników⁴⁴. Kilka dni później odniosła kolejne zwycięstwo. Na torze Friedenau pod Wiedniem w „Wielkim Jesiennym Wyścigu Klaczy” na dystansie 2400 metrów.

Dobiegający końca sezon zbiegał się z zakończeniem kontraktu J. Winkfielda. Dobra współpraca w ciągu roku spowodowała przedłużenie umowy na 1911 r⁴⁵. Wieloletni trener stajni w Kruszyńce Antoni Zasepa, który w roku 1910 wygrał nagrody w Warszawie, Moskwie i Petersburgu został przeniesiony na to samo stanowisko do stolicy Austro-Węgier⁴⁶. Na miejsce A. Zasepy trenerem w stajni wyścigowej w Kruszyńce został A. Drabczyk.

Pod koniec grudnia został sprzedany rosyjskiej stajni rządowej Intrzygant. Zwycięzce wiedeńskich derby sprzedano za 25 000 rubli.

W roku 1911 w Wiedniu nagrodę Mai Rennen i 12 000 koron wygrała Lira dosiadana przez J. Winkfielda. Dystans wynosił 1600 m. Startowały 4 konie. Klacz ta zwyciężyła także „österreichischer Stutenpreis” o wartości 35 000 koron. Dystans tym razem wynosił 2400 m. Dżokejem był J. Winkfield. Kolejną wygraną nagrodą był „October Stuten Rennen” o wartości 33 000 koron. Na dystansie 2400 m. Lira pozostawiła za sobą 8 klaczy. Lira była także bezkonkurencyjna w „Buccaneer Rennen”. Na długości 3200 m. pozostawiła za sobą 2 konie. Wygrała w gonitwie 24 000 koron.

W Moskwie w „Triochgornej” wartej 8000 rubli na dystansie 2 wiorst i 144 sążni po raz kolejny w tym roku najlepsza była Lira pod Winkfieldem.

W Newmarket po raz pierwszy koń Lubomirskich zwyciężył na angielskim torze. Dokonał tego dwuletni ogier Łom pod dżokejem W. Saxby. Był to niewątpliwie rok Liry. Był to koń wielkiej klasy chociaż z częstymi zmianami formy. Po okresie pełnym sukcesów przychodziły słabe starty. Wpływ na to musiały mieć częste podróże na trasie Wiedeń- Moskwa, zmiany otoczenia, żywienia czy klimatu. Była ona także bardzo podatna na zmiany dosiadających ją dżokejów. Te miały często miejsce co powodowało słabe starty pomimo dobrej formy.

Znajdujące się w Totisie na terenie dzisiejszej Słowacji dwulatki przez zimę dobrze się rozwijały. Sprzyjająca galopom, lekka zima, wpływała na rozwój formy u koni.

⁴¹ „Goniec Częstochowski”, 1910, nr 72, s. 3.

⁴² „Goniec Częstochowski”, 1910, nr 74, s. 3.

⁴³ „Goniec Częstochowski”, 1910, nr 85, s. 3.

⁴⁴ „Goniec Częstochowski”, 1910, nr 109, s. 3.

⁴⁵ „Goniec Częstochowski”, 1910, nr 126, s. 3.

⁴⁶ „Goniec Częstochowski”, 1910, nr 130, s. 3.

Doskonale prezentowały się także Lira i Księżę Pan⁴⁷. Najlepszym dwulatkiem był ogier Mocarz który w ciągu jesieni i zimy dojrzał i stał się wartościowym koniem, toteż zarząd stajni planował wystawiać go w następnym roku w najważniejszych gonitwach. Wśród trzylatków wyróżniał się ogier Łan. Stąd zarząd oddziału wiedeńskiego nosił się z zamiarem wysłania go na derby do Warszawy i Moskwy. Jego forma i dotychczasowe starty pozwalały stawiać go w gronie faworytów tych biegów⁴⁸. Postanowiono także, że konie które znajdują się za granicą w roku 1912 biegać będą jako „Stado Widzów”⁴⁹.

Na angielskim torze w Doncaster bardzo dobrą formę podczas treningów prezentował ogier Łom. Uzyskiwane przez niego czasy, podnosiły jego szansę na kolejny triumf na angielskim torze tym razem w tamtejszych derbach⁵⁰.

Stajnia Władysława Lubomirskiego w Wiedniu na wiosnę 1912 r. posiadała w treningu siedemnaście koni. Dwa pięciolatki: Księcia Pana i Kartacza, dwie czterolatki: Lirę i Lubowlę, dwa trzylatki: Łoma i Łunę oraz dziesięć dwulatek: Madeja, Marszałka, Mocarza, Morowego, Mości Księcia, Vexilifera, Motrenę, Mitrę, Motrunę, Mości Księcia i Murę. Do startów konie przygotowywał A. Zasępa, jego pomocnikiem i praktykantem był Zygmunt Narewski, który z zamiłowaniem do wyścigów zajmował się tym sportem. Sprawy zewnętrzne stajni załatwiał Robin Pommery.⁵¹

W pierwszym dniu wiosennego meetingu w Wiedniu, konie Lubomirskich uczestniczyły w dwóch biegach. W pierwszym w nagrodzie „Przedświt Handicap” pięcioletni Kartacz zajął dopiero piąte miejsce, a Lubowla przybyła bez miejsca.

Początek sezonu wiosennego w Wiedniu okazał się dla barw Wł. Lubomirskiego bardzo udany. W „Kintschen Handicap” na dystansie 2400 m. gładko zwyciężył Kartacz, wygrywając 9500 koron. W gonitwie dla trzylatek 5000 koron za zwycięstwo zainkasował Łan. W „April Rennen” Księżę Pan był drugi⁵². Swoje zwycięstwo księżę przypłacił utratą J.Winkfielda. Dżokej najechał na cwałującego⁵³ przy barierze innego konia, który kolaniem przedniej nogi uderzył o kolano. Z powodu ciężkiego uszkodzenia nogi konia zastrzelono, natomiast J.Winkfield został zawieszony na okres prawie 1,5 miesiąca do końca maja 1912 r.

Z trudnościami w nagrodzie „Trial Stakes” triumfował Łan. Miał on złą pozycję startową i zmuszony był okrążyć całe pole. Biegało sześć koni. Dystans wynosił 1600 m⁵⁴.

Na początku maja lub nawet w drugiej połowie kwietnia oddział wiedeński stajni kruszyńskiej został przeniesiony do Budapesztu, na wyścigi wiosenne. Z powodu zawieszenia J.Winkfielda nie zapisywano jednak żadnych koni do startów. Wynajęty do jazdy inny dżokej potrzebował czasu żeby poznać konie. Jego brak powodował takie sytuacje jak w Wiedniu, gdy czteroletnia Lira pod koniec wyścigu wyłamała⁵⁵ i utraciła

⁴⁷ „Goniec Częstochowski”, 1912, nr 5, s. 3.

⁴⁸ „Goniec Częstochowski”, 1912, nr 18, s. 3., „Goniec Częstochowski”, 1910, nr 50, s. 2.

⁴⁹ „Goniec Częstochowski”, 1912, nr 12, s. 3.

⁵⁰ „Goniec Częstochowski”, 1912, nr 67, s. 2.

⁵¹ „Goniec Częstochowski”, 1912, nr 100, s. 3.

⁵² „Goniec Częstochowski”, 1912, nr 107, s. 3.

⁵³ Cwał - czterotaktowy chód koni; najszybsza odmiana galopu

⁵⁴ „Goniec Częstochowski”, 1912, nr 120, s.2.

⁵⁵ Wyłamanie polega na wymknięciu się konia spod kontroli zawodnika i ominięciu przeszkody, którą powinien przeskoczyć lub obowiązkowego przejazdu, który powinien przejechać.

prowadzenie. Ostatecznie dobiegła na trzecim miejscu⁵⁶.

W sobotę 31 sierpnia w Baden-Baden rozegrano „Wielką Nagrodę Badeńską” o wartości 80 000 marek za zwycięstwo. Niestety Księżę Pan przybiegł bez miejsca. Był to jego trzeci start w tej gonitwie⁵⁷.

Zarząd „Stada Widzów” na początku września wystawił dwanaście matek⁵⁸, jedenaścioro roczniaków pełnej krwi⁵⁹, cztery roczniaki pół krwi⁶⁰ oraz dwa ogiery⁶¹. Licytacja odbyła się 12 października w Nowym Tatarsalu⁶² w Warszawie⁶³.

W wiedeńskiej nagrodzie „Amaranthus” na dystansie 2800 m. triumfował Księżę Pan⁶⁴. Następnie był bezkonkurencyjny w nagrodzie koni dwuletnich „Hencel’s Memorial” o wartości 20 000 koron. Przestrzeń gonitwy wynosiła tym razem 1600 m. W wyścigu wzięło udział dziesięć koni⁶⁵.

Sumę wygraną w Wiedniu w 1912 r. zarząd stajni obliczał na 220 000 koron⁶⁶.

Sezon 1913 r. w Wiedniu dla koni Lubomirskich rozpoczął się doskonale. Czteroletni ogier „Łom” dosiadany przez J. Winkfielda wygrał „Przedświt Handicap”. Wartość nagrody wynosiła 10 tysięcy koron⁶⁷.

8 czerwca miały miejsce w Wiedniu „Derby Austriackie”. Niestety Mości Księżę zawiódł oczekiwania. Był bowiem drugi a liczyło się wówczas tylko pierwsze miejsce, tym bardziej że do wyścigu stawał jako jeden z głównych faworytów. Zawiódł dżokej D. Maher, nie znający tego konia. Prowadził do połowy gonitwy gdy wyprzedził go niemiecki Csardas, który nie dał sobie już odebrać zwycięstwa⁶⁸. W Warszawie Mocarz także nie dał powodów do radości zajmując drugie miejsce. W rozegranych pod koniec czerwca „Derbach” w Hamburgu Mości Księżę był kolejny raz drugi⁶⁹. Wygrał natomiast „Wielką Nagrodę Badeńską” i 80 000 marek. Zorganizowane tam została także nagroda „Jubileuszowa”. Do wygrania było tym razem 50 000 marek. Zwyciężył czteroletni ogier Łom ze stadniny w Kruszynie. Dosiadał go dżokej Janek. Dystans wynosił 2100 m. Startowało siedem koni⁷⁰.

Ogier księżę Pan w sierpniu zakończył swoje starty jako koń wyścigowy. Został kupiony przez Główny Zarząd Stadnin Państwowych⁷¹.

Na wrześniowej wystawie w Kijowie między końmi premiowanymi znalazły się i te z Kruszyny i Widzowa. Księżę Pan otrzymał drugą premię oraz prawo do medalu

⁵⁶ „Goniec Częstochowski”, 1912, nr 134, s. 3.

⁵⁷ „Goniec Częstochowski”, 1912, nr 242, s. 3.

⁵⁸ Były to: Algette, Era, Esterka, Feronia, Fleur De Luce, Gardona, Impatient, Jodyna, Łyska, Patten, Tarcza i Weiter.

⁵⁹ Wśród roczniaków wystawiono: Nirwanę, Nagrodę, Nowinę, Nura, Nachalną, Natrętą, Namietną, NN, Naprzód, Niezłomnego i Numera.

⁶⁰ Roczniakami pół krwi były: Nuna, Nahajka, Nagły oraz Nawoj.

⁶¹ Tymi ogierami były: Karataj i Latarnik.

⁶² Tatarsal daw. ujeżdżalnia koni i miejsce ich sprzedaży.

⁶³ „Goniec Częstochowski”, 1912, nr 244, s. 3.

⁶⁴ „Goniec Częstochowski”, 1912, nr 251, s. 3.

⁶⁵ „Goniec Częstochowski”, 1912, nr 297, s. 3.

⁶⁶ „Goniec Częstochowski”, 1912, nr 320, s. 3.

⁶⁷ „Goniec Częstochowski”, 1913, nr 107, s. 2.

⁶⁸ „Goniec Częstochowski”, 1913, nr 157, s. 3.; W. Pruski, *Dzieje wyścigów...*, s. 312-313.

⁶⁹ „Goniec Częstochowski”, 1913, nr 177, s. 3.

⁷⁰ „Goniec Częstochowski”, 1913, nr 178, s. 4.

⁷¹ „Goniec Częstochowski”, 1913, nr 222, s. 4.

złotego. Identycznie nagrodzono Karmazyna. Fordan otrzymał trzecią premię i 200 rubli oraz wielki srebrny medal⁷².

22 września w Wiedniu rozegrano nagrodę „Jubileuszową”. Niestety i tym razem Mości Książę był drugi. Przegrał z ogierem Kokoro hr. Westrietza o długość konia.

W wyścigach w Budapeszcie rozegrano jedną z większych nagród austro-węgierskich „St. Leger” na przestrzeni 2800 m. Wygrał Mości Książę. Startowało siedem koni. Już dzień później został wysłany do Paryża, gdzie tydzień później na torze Longchamp wystartował w „Prix du Conseil Municipal”. Dystans wynosił 2400 m. Do wygrania było 100 000 franków. Jednak po doliczeniu dodatkowych premi sumą za wygraną mogła sięgnąć 150 000 franków.⁷³ Pomimo walki zajął dopiero szóste miejsce wśród licznych koni z francuskiej hodowli. Na starcie stanęło siedemnaście koni. W „Handicapie” z nagrodą trzy tysiące koron zwyciężył Łan⁷⁴. W nagrodzie „Jockey Clubu” 23 500 koron na dystansie 2800 metrów ponownie triumfował Mości Książę⁷⁵. Koń ten w 1913 r. startował na torach w Wiedniu, Bukadapeszcie, Hamburgu, Paryżu znów Wiedniu i Budapeszcie. Był w tym czasie liderem koni kruszyńsko-widzowskich. W ciągu tego jednego sezonu zarobił 109 350 koron oraz 75 800 marek.

Z czego wynikał sukces stajni wyścigowej Kruszyna-Widzów? Z pewnością podstawą było ogromne zamiłowanie do koni jakie wykazali bracia Lubomirscy. Łączyli je z ogromną wiedzą fachową, dość wspomnieć tylko o bibliotece hipologicznej znajdującej się w pałacu w Kruszynie. Obok literatury, gromadzili oni szkice, obrazy czy prasę fachową. Wzorce hodowlane czerpali od czołowych hodowców przede wszystkim angielskich, choć dobrze znali stajnie niemieckie austriackie czy węgierskie. Wzajemne kontakty pomagały w pokrywaniu klaczy ogierami z tamtejszych stadnin. Trzeba pamiętać o odwadze jaką wykazali, nie bojąc się wystawiać swoich koni w najważniejszych wyścigach zachodniej Europy. Wielką determinacją wykazywał się zwłaszcza książę Władysław Lubomirski, jedyny właściciel stajni od 1911 r. Na swoje konie bardzo często stawiał wysokie zakłady, nie bojąc się ryzyka a także zlekceważenia ze strony przedstawicieli europejskiej hipologii. Jego determinacja miała jednak i ujemne strony. Zbyt mocne eksploatowanie dobrych koni takich jak Intrygant czy Lira powodowało szybkie zakończenie ich startów. Niewątpliwie pociągały go wielkie pieniądze za wygrane w dużych wyścigach. I tu można zadać sobie jeszcze jedno pytanie czy wszystkie wygrane szły na konto stadniny? Zasilały one głównie kasę książęcą i dopiero z niej utrzymywana była stadnina. Książę Władysław nie stronił od luksusu, o czym wspomina w swoich pamiętnikach Artur. Rubinstein⁷⁶, goszczący na zaproszenie księcia w najdroższych hotelach warszawskich czy wiedeńskich. Inna część z wygranych pokrywała koszty transportu. Nie były one małe biorąc pod uwagę liczne przejazdy i stanowiły dość duży wydatek w kasie stadniny. Do tego trzeba doliczyć koszty utrzymania pracowników, trenerów i dżokejów. Jednak w przypadku tych ostatnich takich jak Winkfield, podkupionych z czołowych stadnin musiały być wysokie.

Podsumowując ten krótki rys dziejów stadniny podkreślić należy wielki wkład stajni w dzieje polskiej hipologii. Nie tylko ze względu na sposób prowadzenia hodowli

⁷² „Goniec Częstochowski”, 1913, nr 248, s. 4.

⁷³ „Goniec Częstochowski”, 1913, nr 272, s. 6; W. Pruski, dz.cyt., p. 313.

⁷⁴ „Goniec Częstochowski”, 1913, nr 267, s. 3.

⁷⁵ „Goniec Częstochowski”, 1913, nr 283, s. 4.

⁷⁶ A. Rubinstein, *Moje młode lata*, Kraków 1976, s. 345,361.

ale także i same konie, które należały do ścisłej czołówki najlepszej klasy koni krwi angielskiej, wydatnie wzbogacając polską hodowlę. I chociaż wybuch I wojny światowej przerwał jej działalność i nigdy już po 1918 r. nie odzyskała ona swojego dawnego blasku, to pozostali ludzie z doświadczeniem wyniesionym z Widzowa i konie w których żyłach płynęła krew klaczy i ogierów kruszyńsko – widzowskich.

Summary

Łukasz Cholewiński

Successes and failures racing stable Kruszyna-Widzów in the years 1880-1914

Theme of Hippology in Polish historiography appears to be extremely rare, most often when discussing the history of Polish cavalry or universal. There is a lack of studies on the breeding of horses for commercial purposes or for racing. The latter have become a very popular in the late nineteenth and early twentieth centuries, and its invaluable contribution to the development of the brothers brought Lubomirski. The subject of this work are successes and failures racing stable Kruszyna-Widzów from its foundation until 1914.

Резюме

Лукаш Холевински

Успехи и неудачи гоночной конюшни Крушина-Видзов в годы 1880-1914

Тематика иппологическая во польской историографии, как представляется, крайне не редка, чаще всего появляется при обсуждении истории польской или всемирной кавалерии. Существует недостаток исследований по разведению лошадей в коммерческих целях или для гонок. Последнее стали очень популярны в конце девятнадцатого и начале двадцатого веков, и свой неограниченный вклад в их развитие принесли братья Любомирские. Предметом данной работы являются успехи и неудачи гоночной конюшни Крушина-Видзов с момента ее учреждения по 1914 г.

